

V. Z życia mieszczan – konteksty historyczne

IZABELA KACZMARZYK

Karol Godula jako wzorzec parenetyczny śląskiego przemysłowca

Karol Godula to dziewiętnastowieczny, śląski przemysłowiec, którego wkład w proces industrializacji Górnego Śląska był ogromny, a zarazem bohater czarnej legendy biograficznej, postać pojawiająca się w ludowych opowieściach i popularnej beletryście. Nazywano go „królem cynku”, ale też „diabłem z Rudy”, w XX wieku do tych peryfraz dodano: „Dżyngis-chana pieniądza”, „tytana biznesu”, „pioniera przedsiębiorczości” oraz „śląskiego Rockeffelera czy Billa Gatesa”.

Karol Godula urodził się w średniozamożnej rodzinie, jego ojciec był dzierżawcą majątków ziemskich (wpierw w Makoszowach, obecnie dzielnicy Zabrze, a potem w Gorzyczkach koło Rybnika) i chociaż sprawnie zarządzał podległymi sobie dobrami, to jednak jego syn na żaden odziedziczony po przodkach znaczny majątek nie mógł liczyć. Godula kształcił się w gimnazjum cysterskim w Rudach i Szkole Głównej w Opawie, interesowały go zwłaszcza przedmioty ścisłe, zwłaszcza chemia. Karierę zawodową rozpoczął jako „najemny fachowiec” w dobrach hrabiego Ballestrema, który szybko awansował go na zarządcę majątku¹.

Punktem zwrotnym w jego karierze było uzyskanie 28 kuksów² w cynkowni „Carlshütte”, do której budowy wcześniej namówił swojego pracodawcę. Od tego momentu majątek Goduli systematycznie się powiększał. Pod koniec życia był rudzki przemysłowiec był właścicielem lub współwłaścicielem dziewiętnastu kopalń galmanu, czterdziestu kopalń węgla i czterech cynkowni³. Podkreśla się, że wartość ruchomego i nieruchomego majątku Goduli przekraczała war-

¹ Por. J.S. Dworak, *Karol Godula. Pionier przedsiębiorczości na Górnym Śląsku*, Opole–Ruda Śląska 1995; I. Kaczmarzyk, *W cieniu mitu. Rzecz o Karolu Goduli*, Ruda Śląska 2007.

² Kuksy stanowiły do roku 1864 wartość majątku każdej kopalni czy huty. Ustawowo wartość każdego zakładu określano na 128 kuksów. Późniejsze pruskie ustawy gospodarcze liczbę tę zwiększyły. Kuks wyrażał proporcjonalny udział w kapitale danego przedsiębiorstwa. Godula, otrzymując od Ballestrema 28 kuksów, stał się właścicielem ponad 30% wartości zakładu.

³ P. Greiner, *Karol Godula jako przemysłowiec*, [w:] *Karol Godula, Pionier przedsiębiorczości. Publikacja pamiątkowa wydana z okazji obrania Karola Godulę [sic] za patrona przez Górnośląską Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości w Chorzowie*, pod red. Z. Janeczka, Chorzów 2002, s. 35.

tość ordynacji Zamojskich (a została jeszcze zwielokrotniona przez spadkobierczynię „króla cynku”, którą została sześćioletnia półsierota, córka służącej – Joanna Gryzik, nazywana „śląskim Kopciuszkiem”).

Tę przemysłową potęgę udało się Goduli zbudować dzięki pracowitości, wytrwałości i niezwykle nowoczesnemu – jak na ówczesne realia ekonomiczne – systemowi zarządzania. Godula był bowiem typem przemysłowca, dziś powiedzielibyśmy managera, który bacznie obserwował rynek oraz podejmował szybkie i odważne decyzje ekonomiczne, nigdy nie stawiając jednak wszystkiego na jedną kartę. Godula zawsze posiadał kapitał obrotowy, który umożliwił mu dostosowywanie się do wymogów rynku i pokrywanie ewentualnych strat, nigdy też nie uzależniał się od innych, wręcz przeciwnie dążył do tego, by jego zakłady posiadały własną bazę surowcową, energetyczną i transportową. Dzięki temu aktualna koniunktura nie wpływała w sposób decydujący na sytuację ekonomiczną jego zakładów.

Godula poświęcił na intensywną pracę niemal 50 lat ze swojego 67-letniego życia. Wartość i znaczenie pracy, solidność i rzetelność to fundamenty swoistego mitu założycielskiego śląskiej tożsamości, w obrębie której zasymilowało się wiele elementów etyki protestanckiej i ściśle z nią związanego etosu mieszczańskiego. Aczkolwiek w paradoksalny sposób droga Goduli do śląskiej parenetyki wcale nie należała do prostych. Dopiero w ostatnich latach postać Karola Goduli nabrała nowego znaczenia. Każde pokolenie poszukuje bowiem w historycznych faktach własnego odbicia i podkreśla to, co wydaje mu się najbardziej aktualne.

Karol Godula jeszcze kilkanaście lat temu nie był powszechnie znany nawet w Rudzie Śląskiej, z której dziejami jego dokonania były najbliżej związane. Pierwsza biografia przemysłowca, napisana przez Kurta Urbanka, pozostała w rękopisie⁴, a liczne wzmianki w opracowaniach naukowych czy leksykograficznych – zarówno polskojęzycznych, jak i niemieckojęzycznych – w znacznym stopniu miały charakter zideologizowany.

Właściwie do lat 90. XX wieku niemal wszystkie poświęcone Goduli publikacje zarówno naukowe, czy popularnonaukowe, jak i beletrystyczne były mieszaniną fikcji i faktów, co częściowo wynikało z niekompletności materiałów źródłowych, a częściowo z ideologicznego zaangażowania autorów podyktowanego różnymi względami. Z tego powodu interpretacje losów tego śląskiego przemysłowca najczęściej więcej mówiły o autorze danego tekstu i czasach, w których tekst ten powstał, aniżeli o postaci samego Goduli.

Pamięć o Goduli przeszła bowiem znamiennej transformację. Dopiero na przełomie XX i XXI wieku, kiedy po pierwsze w znacznej mierze wyciszone zostały nacjonalistyczne trendy w badaniach nad historią i kulturą Górnego Śląska, a po drugie doceniać zaczęto zwłaszcza znaczenie przedsiębiorczości, cechy osobowej długo traktowanej w obrębie polskich wzorów osobowych co najmniej podejrzliwie, możliwe stało się spojrzenie na Karola Godulę również

⁴ K. Urbanek, *Carl Godula und sein Werk* [Auszug], [b.m.w.], 1936, maszynopis, Biblioteka Śląska w Katowicach, sygn. SLM III 148530.

przez pryzmat moralności mieszczańskiej, której wiele wyznaczników stanowiło podstawę życiowych wyborów śląskiego przemysłowca⁵.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat Godula z roku na rok zaczął być postacią coraz bardziej widoczną w przestrzeni kulturowej najpierw Rudy Śląskiej, a później również innych miast górnośląskich: ma on dzisiaj swoją ulicę w Goduli (dzielnicy Rudy Śląskiej), jest patronem kilku szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz – co szczególnie znaczące – chorzowskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości. Powstało Towarzystwo jego imienia, ukazały się liczne publikacje starające się na nowo zinterpretować jego życiowe dokonania, a w 2008 roku, w 160-rocznicę śmierci przemysłowca, Ruda Śląska obchodziła Rok Karola Goduli, pojawiły się nawet koncepcje, by nazwać jego imieniem Port Lotniczy w Pyrzowicach⁶.

Jakie są przyczyny tego zjawiska? Na pewno nie bez znaczenia są lokalny patriotyzm i charakterystyczne w ostatnich latach zjawisko odkrywania i przypominania postaci związanych z dziejami małych ojczyzn, co stanowi ważny element budowania regionalnej tożsamości. Takie włączenie w krwiobieg społecznej świadomości postaci, z której istnienia nie zawsze wcześniej zdawano sobie sprawę lub której szczególnego znaczenia nie dostrzegano, nie jest łatwe. Jednak, jak się wydaje, w przypadku Karola Goduli, proces ten zakończył się sukcesem. Jego postać poddano swoistej restytucji, dzięki czemu stał się on współcześnie niezbywalną częścią śląskiego regionalnego uniwersum symbolicznego⁷.

⁵ Jest w tym pewien paradoks, ponieważ ten aspekt życia Goduli teoretycznie winien wcześniej zostać doceniony w niemieckiej literaturze przedmiotu, jednak fakt, że rudzki przemysłowiec był typowym człowiekiem pogranicza kulturowego, sprawił, że – jak pisał J.S. Dworak – „zamknęła się nad Godulą topiel historii”, co potwierdza opinia niemieckiego ekonomisty H. Lachotty, który recenzując wydaną w Berlinie w 1937 roku powieść Hansa Nowaka, *Zink wird Gold* inspirowaną losami Karola Goduli, podkreślał, że „gdyby Godula żył na zachodzie Niemiec, stanąłby w niemieckiej historii gospodarczej w szeregu największych przemysłowców Niemiec (por. J.S. Dworak, *op. cit.*, s. 105).

⁶ Pionierską rolę w procesie przewartościowywania historycznych ocen dokonań Karola Goduli odegrała monografia J. S. Dworaka (*op. cit.*) wydana po raz pierwszy w 1979 roku i wznowiona szesnaście lat później. Dworak z ogromną pasją wertował zachowane archiwalia, starając się rzetelnie zrekonstruować biografię rudzkiego przemysłowca. Jednak mimo to w bibliografii do opublikowanej w 2002 roku *Historii Śląska* pod redakcją Marka Czaplińskiego (Wrocław 2002) próżno by szukać wzmianki o pracy Dworaka, a jej bohater – Karol Godula wymieniany jest zaledwie w dwóch krótkich i niewiele znaczących zdaniach, co również wydaje się symptomatyczne, skoro bibliografia poświęcona tej postaci wzbogaciła się na przełomie XX/XXI wieku o liczne studia i przyczynki źródłowe zarówno historyczne, jak i historycznoliterackie.

⁷ Por. M.S. Szczepański, *Na pograniczach systemu światowego? Socjologiczna refleksja wokół miejsca pogranicza kulturowego w układzie globalnym*, [w:] *Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikty*, pod red. K. Krzysztofka, A. Sadowskiego, Białystok 2001, s. 42.

Jest jednak – jak się wydaje – jeszcze jeden wymiar tego dynamicznego wejścia Goduli w symboliczne uniwersum Górnego Śląska przełomu XX i XXI wieku. Jest on związany z tym, że dopiero współczesna rzeczywistość ekonomiczna pozwoliła „późnym wnukom” właściwie ocenić jego gospodarczą przenikliwość i wkład w proces dziewiętnastowiecznej industrializacji. Dopiero dzisiaj ściśle związany z etosem mieszczańskim wzorec osobowy sprawnie zarządzającego swoim majątkiem *self-made mana*, który zawdzięcza pozycję ekonomiczną umiejętności podejmowania m.in. śmiałych decyzji finansowych, jest jednym z wzorów kulturowych współtworzących swoistą współczesną parnetyczną mozaikę⁸.

Antropolodzy podkreślają, że jeżeli analizujemy „indywidualne działanie jako przejaw względnie stałych, charakteryzujących daną zbiorowość układów zachowań, przeżyć i wyobrażeń”, to uzyskujemy w ten sposób podstawowy „szkielet kultury”⁹. Szkielet ten tworzy właśnie owa w różnych okresach mniej, w innych bardziej urozmaicona mozaika wzorów kulturowych. Wzory takie tkwią w każdej społeczności, w świadomości (wzorce jawne) i podświadomości (wzorce ukryte) tworzących ją jednostek. W dużej mierze na owych wzorach kulturowych opiera się trwanie kultury, a przekaz kulturowy polega na ich przekazywaniu. Szczególną rolę odgrywa w tym procesie ten typ wzorów, które są określane jako ideały, ponieważ, jak pisze E. Nowicka:

Ideały odnoszą się do świata wartości najwyższych, wzniosłych i odświętnych, które z racji swej niezwykłości i wielkości nie mogą być w pełni realizowane. Dotyczą bowiem zachowań, które mają posmak wyjątkowości¹⁰.

Takie idealne wzory osobowe niezmiernie rzadko udaje wcielić się w życie, ale są one niezwykle potrzebne z punktu widzenia pedagogiki społecznej. Istotne jest bowiem, aby postać uznana za wzór osobowy posiadała wyrazisty i jednoznaczny wymiar aksjologiczny, tzn. aby można było uznać ją (bez względu na to, czy jest to postać realna czy fikcyjna) za osobę godną naśladowania. Wzór osobowy to prezentowanie ideałów moralnych, obywatelskich czy stanowych za pośrednictwem wzorcowej postaci, uosabiającej wszystkie pożądane w danej społeczności wartości. I te wartości we współczesnej górnośląskiej rzeczywistości kulturowej zdaje się uosabiać właśnie Karol Godula, któremu wreszcie udało się zrzucić demoniczną maskę¹¹ (przywoływaną dzisiaj raczej jako element ubarwiający biografię) i odzyskać twarz rasowego *homo oeconomicus*, jednego z prekursorów przemian związanych z dziewiętnastowieczną industrializacją Śląska.

⁸ Aczkolwiek warto zauważyć na marginesie, że często tego typu osoby wciąż podlegają surowej, społecznej ocenie, ponieważ podejrzewa się, że zdobycie majątku mogło wynikać z zachowań nagannych pod względem etycznym.

⁹ E. Nowicka, *Świat człowieka-świat kultury. Wydanie nowe*, Warszawa 2007, s. 62.

¹⁰ *Ibidem*, s. 64.

¹¹ Por. I. Kaczmarzyk, „Czarna” legenda Karola Goduli, „Rudzki Rocznik Muzealny 2000”, Ruda Śląska 2001, s. 92-105.

Maria Ossowska zwróciła uwagę, że „pewne ogólne wzory nadawały barwę całym wielkim epokom, które je wytworzyły”, śląskiej kulturze taką barwę bez wątpienia nadał w XIX stuleciu przemysł, który bezpowrotnie i jak się wydaje nieodwracalnie zmienił tę zieloną krainę w miejsce „dymiące kominami maszyn parowych”¹². Tego przeobrażenia nie byłoby, gdyby nie udało się połączyć w jedno bardzo pragmatycznych potrzeb pruskich władców, spoglądających na wschodnie rubieże swojego kraju jako na swoiste Eldoradi, z którego czerpać można tak potrzebne skarbowi państwa materialne korzyści z marzeniami i ideami tych, którzy wizjonersko dostrzegali, że nadchodzi „wiek pary i elektryczności”. Nazwiska Reden czy Baildon na trwałe wpisały się w dzieje ekonomicznych przeobrażeń śląskiej ziemi. To nowe oblicze Śląska wymagało przewartościowania dotychczasowych postaw, wymagało nowych osobowościowych predyspozycji. Potrzebni byli ludzie, którzy potrafili odczytać ekonomiczne „znaki czasu”¹³. Poza potomkami starych arystokratycznych rodów takich jak chociażby Hochbergowie czy Donnersmarckowie, którzy twórczo i aktywnie wpisali swoje działania w nową rzeczywistość ekonomiczną, sprawnie adaptując sposoby działania przypisywane raczej burżuazji i zasługując na miano „magnatów przemysłowych”, pojawili się też ludzie niemalże znikąd. A koleje ich życia dowodzą, że amerykański *mit from rags to riches*, który w tym samym czasie przeobrażał rzeczywistość za Oceanem, również na Śląsku znajdował swoją egzemplifikację, aczkolwiek nie oznaczało to, że był powszechnie akceptowany i rozumiany. Gdyby bowiem spojrzeć na ówczesną śląską rzeczywistość, to na pewno daleko było mieszkającym na tej ziemi ludziom do tak ważnego dla oblicza polskiej kultury narodowej wzoru szlachcica-ziemianina, który gospodarował na wsi, żył w zgodzie z naturą, będąc członkiem rodu, którego koligacje były niezwykle szerokie. Szlachcic nie miał szczególnych aspiracji, swoje włości opuszczał rzadko, zmuszony potrzebą bądź okolicznościami (np. edukacją czy służbą publiczną), żył w przekonaniu, że cieszy się opieką Boskiej Opatrzności, zwłaszcza kiedy gospodarstwo przynosiło solidne dochody. Życie na wsi stanowiło ponadto w powszechnym przekonaniu ostoję wartości moralnych, szczególnie ostro skonstrastowanych z zagrożeniami, jakie czyhają na człowieka żyjącego w wielkim świecie. Ów ideał ziemiańskiego życia, wzór szlachcica-gospodarza, żyjącego w harmonii z Bogiem i naturą miał swój literacki pierwowzór – pieśń *Beatus ille...* Horacego, wielokrotnie parafrazowaną przez pisarzy staropolskich. Z polską kulturą zrasta się wówczas nierozzerwalnie topos szlacheckiego dworku – miejsca bytowania owego wzorowego ziemianina. Topos z jednej strony kultywowany (Mickiewicz, Orzeszkowa), a z drugiej będący, zwłaszcza w wieku XX, poddawany surowej krytyce (Żeromski).

¹² *Górny Śląsk i Zagłębie w dawnych opisach. Wiek XIX*. Wybór, wstęp i oprac. A. Zieliński, Katowice 1984, s. 79.

¹³ Trzeba jednak zaznaczyć, że Friedrich Wilhelm von Reden był w znacznej mierze zwolennikiem fryderycjańskiej gospodarki państwowej (królewskiej), natomiast Karol Godula koncentrował się na przedsiębiorczości indywidualnej.

W tym samym czasie Śląsk kroczy drogą charakterystyczną dla Europy zachodniej, gdzie coraz bardziej znaczącą rolę odgrywać zaczyna mieszczaństwo (burżuazja). To do tej warstwy społecznej należy w Europie zachodniej wiek XVIII, w myśl nowej koncepcji państwa i społeczeństwa:

[...] państwo ma prawo nie wynagradzać innych zasług poza obecnymi, społeczeństwo wdzięczne jest tylko tym, którzy bezpośrednio przyczyniają się do jego pomyślności¹⁴.

W ten sposób ważnym wzorcem parenetycznym staje się solidny mieszczanin, człowiek, dla którego najważniejszą życiową zasadą jest pragmatyzm. Mieszczanin nie opiera swojej pozycji na dziedziczonych przywilejach, ale stara się wziąć swój los we własne ręce, żyje metodycznie, z ołówkiem w ręku, licząc nie tylko pieniądze, ale i czas. Przeświadczenie, że czas to pieniądz i nie powinniśmy go marnować, zadomowiło się od czasów oświecenia w europejskiej kulturze (wiele uwagi poświęcano temu zagadnieniu chociażby na łamach angielskiego „Spectatora”).

Ważnym źródłem, które prezentuje zasady wzoru *homo oeconomicus*, są dzieła Beniamina Franklina, który w *Radach dla młodego kupca* opublikowanych w 1748 roku propagował „ideał człowieka godnego kredytu”, człowieka, który potrafi obracać posiadanym kapitałem, żyje skromnie i powstrzymuje się od trwonienia pieniędzy. Niektóre z rad brzmią zresztą niezwykle intrygująco i – jak się wydaje – wcale nie mają wyłącznie historycznego wymiaru. Tak więc z jednej strony dowiadujemy się, że należy „każdej rzeczy przydzielić właściwe jej miejsce, a każdej sprawie właściwą dla niej chwilę” oraz że czas to pieniądz, ponieważ:

[...] ten, kto może zarobić dziesięć szylingów dziennie swoją pracą, a idzie sobie na pół dnia na spacer albo przez pół dnia siedzi beczynnie, ten, choćby wydał tylko sześć pensów w czasie swojej beczynności, czy rozrywki, nie powinien tego uważać za swój jedyny wydatek; naprawdę bowiem wydał, a raczej wyrzucił pięć szylingów. [...] Pamiętaj, że pieniądz z natury jest płodny i posiada moc rozrodczą. [...] Pieniądz może rodzić pieniądz, jego dzieci mogą rodzić dalsze itd. [...] Im więcej ich jest, tym więcej produkują przy każdym obrocie, tak że zyski rosną coraz prędkiej. Kto zabija prośną świnię, zabija całe jej potomstwo do tysięcznego pokolenia. Kto morduje koronę, ten zniszczy wszystko, co mogłaby przynieść, całe nawet dziesiątki funtów¹⁵.

Godula najprawdopodobniej nigdy nie czytał osiemnastowiecznych *essays periodicals*, nie zetknął się również z pismami Beniamina Franklina, w każdym razie nie miał ich w swojej podręcznej bibliotece¹⁶, aczkolwiek „duch” tych

¹⁴ P. Hazard, *Bourgeois*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. A. Mencwela, Warszawa 2003, s. 433.

¹⁵ Por. M. Ossowska, *Klasyczny model moralności mieszczańskiej: Benjamin Franklin*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. A. Mencwela, Warszawa 2003, s. 446.

¹⁶ W księgozbiórce Goduli znajdowały się jednak podręczniki ekonomiczne, m.in. *Handbuch für Ökonomen* Wernera z 1797 r.

wskazań z pewnością nie był mu obcy i na pewno to odróżniało styl jego życia od sposobu funkcjonowania w świecie członków pruskiej arystokracji (a także nowej, arystokracji przemysłowej jak chociażby Franza Winklera, protoplasty rodu von Tiele-Winkler). Godulę łączyła z nimi na pewno chęć podejmowania działań nacechowanych pragmatyzmem i dążeniem do ekonomicznego sukcesu, dzielił – jak już zostało wspomniane – styl życia i tragizm osobistych losów.

Godula najprawdopodobniej ze względu na okaleczenie, które nastąpiło w nie do końca jasnych okolicznościach, nie założył własnej rodziny i prowadził samotniczy tryb życia. Kierował się w życiu purytańskimi zasadami charakterystycznymi dla prawdziwego mieszczańskiego *homo oeconomicus*, tzn. „szczędził i kupował” – jak pisał Norbert Bonczyk¹⁷, nie przeznaczając pieniędzy na zbytki i luksusy, ale wciąż inwestował. W jednym z numerów „Spectatora” czytamy „Nie wydany pens, to zarobiony pens”¹⁸, sto lat później Karol Godula stosował tę zasadę w codziennym życiu z żelazną konsekwencją. Mieszkał bowiem do końca życia w wygodnym, aczkolwiek nieprzystającym do wysokości jego majątku, domu w Rudzie, posiadał tylko to, co do życia było mu niezbędne¹⁹, a legenda głosi, że na kolacje jadł zazwyczaj kartofle z kwaśnym mlekiem...

Wymagał wiele zarówno od siebie, jak i innych. Nie pobłażał ludzkim słabościom, walczył z alkoholizmem i próżniactwem (z tego względu nie zostawił ani grosza swoim bratankom, których uważał za utracjuszy). Nie zatrudniał licznej służby, a zniszczony pałac w Szombierkach (dzisiaj dzielnicy Bytomia), który zakupił, wyremontował i wykorzystywał wyłącznie w celach reprezentacyjnych zaledwie przez kilka ostatnich lat życia. Godulę cechował niemal absolutny mieszczański „imperatyw oszczędności”, który sprawił, że już za życia krążyć zaczęły na jego temat różne tajemnicze historie, a ich *leitmotivem* stało się podejrzenie o konszachty z diabelskimi mocami.

Dla mieszkańców XIX-wiecznego Śląska zdobycie majątku nie własną pracą, ale na drodze obrotu kapitału było bowiem wciąż jeszcze niepojęte. A tego, że rudzki samotnik kieruje się w życiu cenionymi na Śląsku „rozumem i rzetelnością”, długo nie dostrzegano. Dlatego niemal wszystkie związane z nim opowieści i interpretacje jego biografii polaryzowały się wokół dwóch tez. W myśl pierwszej był on wyłącznie krwiożerczym bogaczem, który albo zdradził swą narodową tożsamość, albo wybitnym Górnoszlązakiem, który przełamał niemiecki monopol gospodarczy. W myśl drugiej nie zostałby ani krwiożerczym bogaczem, ani wybitnym Górnoszlązakiem, gdyby nie sięgnął po „środki pomo-

¹⁷ N. Bonczyk, *Stary kościół miechowski*, oprac. W. Szewczyk, Katowice 1987, s. 87.

¹⁸ *Spectator*, wybór, przekład, wstęp i objaśnienia Z. Sinkowej, Wrocław–Kraków 1957.

¹⁹ Przestrzeń życiowa Goduli była skromna, ale nie miała spartańskiego charakteru. Sprzęty wykonane były z mahoni, na ścianach wisiały obrazy w złoconych ramach, przede wszystkim włoskie pejzaże, a pomieszczenia oświetlane były srebrnymi lampionami. Informacje takie za pracą Kurta Urbanka, *Aus der Zeit Godullas*, podaje W. Ślęzak w swojej książce *Joanna i Hans Ulryk Schaffgotschowie jako fundatorzy kościołów w okolicach Bytomia* (Bytom 1994).

cowe” płynące wprost z piekielnych czeluści... I chociaż dzięki związanym z tymi tezami interpretacjom i nadinterpretacjom jego biografii Godula zapisał bez wątpienia barwną kartę w dziejach Śląska, to jednak jego życie jest przykładem przede wszystkim realizacji industrialnej wersji mieszczańskiego wzorca osobowego, może tym bardziej godnego przypominania, że jest to wzorzec na pewno dopełniający ową wspomnianą wcześniej współczesną mozaikę parenetyczną.

Klasyczny wzorzec mieszczański może być atrakcyjny, może inspirować, zwłaszcza w ujęciu weberowskiego „ducha kapitalizmu” – zbioru wartości, których zasadniczą treścią jest praca, a także zarobek, własność oraz konsumpcja dóbr materialnych i duchowych, co jednak nie może przerodzić się w kult rzeczy materialnych, ponieważ kiedy pomnażanie dóbr prowadzi do próżniactwa, lenistwa i hedonizmu, staje się złem²⁰. Złem jest również wszelka bezczynność, niechęć do pracy czy nieumiejętność sprostania jej trudom. Praca, zdaniem Webera, jest bowiem samoistnym celem życia, trzeba pamiętać o ewangelicznej prawdzie, że „kto nie pracuje, ten nie je” i o tym, że marnotrawienie czasu jest zasadniczo najcięższym z grzechów, czas jest nieskończenie cenny, ponieważ każda stracona godzina jest stracona dla pracy w służbie chwały Bożej²¹.

Na Śląsku taki model parenetyczny obecny był od wieków. Odwoływali się do niego protestanci kaznodzieje już w XVI i XVII wieku (np. Konrad Negius, Adam Gdacjusz, Samuel Dambrowski)²², podkreślając konieczność aktywnego życia. Protestantyzm bowiem, jak wyjaśnia Jadwiga Mizińska:

[...] przywołał pochodzącą jeszcze od św. Augustyna koncepcję predestynacji [...] i wykorzystał ją w charakterze *sui generis* ideologii pracy. [...] Trawestując dewizę średniowieczną *módl się i pracuj* powiedziec wypada, iż zastąpiona ona zostaje w protestantyzmie inną: *módl się pracując*²³.

Podobne wzorce zachowań propagowała w XVII stuleciu literatura okolicznościowa kręgu kluczborsko-byczyńskiego, m.in. Jerzy Bock w swojej *Nauce*

²⁰ S. Kozyr-Kowalski, *Weberowska socjologia religii a teoria społeczeństwa jako całości*, [w:] M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Warszawa 1984, s. 34.

²¹ M. Weber, op. cit., s. 91.

²² W 1567 roku w Gołkowicach K. Negius głosił: „Abowiem Pan Bóg każdemu człowiekowi nakazuje robić, mówiąc: *W pocie oblicza twojego będziesz pożywał chleba twego*. A święty Paweł mówi: *Kto nie robi, ten też nie ma co jeść*”. (K. Negius, *Kazanie na śmiertną niedzielę miane [...]*, „Nowiny Śląskie” 1890, nr 50). A. Gdacjusz wyjaśniał m.in. „Bogactwa nie są nagany godne i człowieka nie potępiają, są abowiem darem Pańskim. (...) I dobrze ono Syrach Mąż Boży powiedział: *Bogactwa są dobre, jeśli ich kto bez grzechu używa*”. (A. Gdacjusz, *Postilla popularis*, Leszno 1650, s. 646.

²³ J. Mizińska, *Przedmowa*, [w:] M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. J. Miziński, Lublin 1994, s. XVIII-XIX.

domowej, pouczał, by po modlitwie „ręka nie próżnowała”, a dzieci jak najwcześniej wdrażały się do pracowitości²⁴.

W regionach o obliczu protestanckim nigdy bowiem nie traktowano pracy jako swego rodzaju dopustu Bożego, ale drogę do samorealizacji człowieka, podczas gdy w regionach, gdzie dominowały katolicyzm bądź prawosławie, które niechęć do pracy wiązały z biblijną genezą, a możliwość życia bez pracy z Bożym błogosławieństwem, życie bez pracy było widomym znakiem społecznego prestiżu, a *vita contemplativa* miała wymiar znacznie bardziej pozytywny aniżeli *vita activa*.

W ten sposób kształtowały się również podstawy śląskiej mentalności, w której szacunek dla ciężkiej pracy oraz duma zawodowa odgrywają bardzo ważną rolę, przy czym podkreślić trzeba, że etos pracy i związane z nim mieszczańskie wzorce osobowe protestanckiej proveniencji oddziaływały również na mieszkańców Śląska, którzy byli katolikami. Stosunek do pracy nie miał bowiem w tym regionie oblicza wyznaniowego, natomiast gwałtowna industrializacja, która zdominowała dzieje Śląska w XIX stuleciu, sprawiła, że drogę do powszechnej świadomości zaczął torować sobie również człowiek „godny kredytu”. Prekursorką rolę odegrał w tej dziedzinie (jeżeli patrzymy na jego postać ze współczesnego punktu widzenia) na pewno Karol Godula, którego życie nie wpisywało się w układ feudalno-arystokratyczny, bo przemysłowiec nie był potomkiem żadnego znacznego rodu, ale też różniło się od pozytywnie wartościowanych w ówczesnej śląskiej pedagogice społecznej sposobów zarabiania na życie ciężką pracą rąk, a nie obrotem kapitału, dbałością o rentowność każdego przedsięwzięcia i umiejętnością sprawnego zarządzania, ponieważ *homo oeconomicus* to oblicze *homo faber*, które wykształciło się w czasach rewolucji przemysłowej.

W dobie wszechogarniającego świat konsumpcjonizmu, który skutecznie stłumił purytańskie podstawy moralności mieszczańskiej, warto, jak się wydaje, przypominać, że mieszczańskość to nie tylko negatywnie konotowane dulszczyzna i małoduszne dorobkiewiczostwo, ale również aktywne życie owego *homo oeconomicus*, dla którego pomnażanie majątku jest cnotą, ponieważ bogactwo i pomyślność narodu, co zauważył już książę Adam Kazimierz Czartoryski, nie wynikają z posiadania jakiegoś tajemniczego „kamienia szlachetnego”, ale umiejętności właściwego i mądrego wykorzystania tego, co znajduje się w zasięgu ręki.

²⁴ Por. J. Bock, *Nauka domowa i wyjątki z Agendy*, oprac. W. Ogrodziński, Katowice 1936.

Literatura

Bock Jerzy,

1936 *Nauka domowa i wyjątki z Agendy*, oprac. W. Ogrodziński, Katowice.

Bonczyk Norbert,

1987 *Stary kościół miechowski*, oprac. W. Szewczyk, Katowice.

Czapliński Marek, red.,

2002 *Historia Śląska*, Wrocław.

Dworak Jan Stefan,

1995 *Karol Godula. Pionier przedsiębiorczości na Górnym Śląsku*, Opole-Ruda Śląska.

Gdacjusz Adam, red.

1650 *Postilla popularis*, Leszno.

Greiner Piotr,

2002 *Karol Godula jako przemysłowiec*, [w:] *Karol Godula, Pionier przedsiębiorczości. Publikacja pamiątkowa wydana z okazji obrania Karola Godulę [sic] za patrona przez Górnośląską Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości w Chorzowie*, pod red. Z. Janeczka, Chorzów.

Hazard Paul,

2003 *Bourgeois*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. A. Mencwela, Warszawa.

Kaczmarzyk Izabela,

2001 „Czarna” legenda Karola Goduli, „Rudzki Rocznik Muzealny 2000”, Ruda Śląska.

2007 *W cieniu mitu. Rzecz o Karolu Goduli*, Ruda Śląska.

Kaleta Roman, Klimowicz Mieczysław,

1953 *Prekursorzy Oświecenia*, Wrocław.

Kozyr-Kowalski Stanisław,

1984 *Weberowska socjologia religii a teoria społeczeństwa jako całości*, [w:] M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Warszawa.

Mizińska Jadwiga,

1994 *Przedmowa*, [w:] M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. J. Miziński, Lublin.

Negius Konrad,

1890 *Kazanie na śmiertną niedzielę miane [...]*, „Nowiny Śląskie”, nr 50.

Nowicka Ewa,

2007 *Świat człowieka-świat kultury*. Wydanie nowe, Warszawa.

Ossowska Maria,

2003 *Klasyczny model moralności mieszczańskiej: Benjamin Franklin*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. A. Mencwela, Warszawa.

Szczepański Marek S.,

- 2001 *Na pograniczach systemu światowego? Socjologiczna refleksja wokół miejsca pogranicza kulturowego w układzie globalnym*, [w:] *Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikty*, pod red. K. Krzysztofka, A. Sadowskiego, Białystok, s. 35-49.

Ślęzak Władysław,

- 1994 *Joanna i Hans Ulryk Schaffgotschowie jako fundatorzy kościołów w okolicach Bytomia*, Bytom.

Urbanek Kurt,

- 1936 *Carl Godula und sein Werk* [Auszug], [b.m., b.w.], maszynopis, Biblioteka Śląska w Katowicach, sygn. SLM III 148530.

Weber Max,

- 1984 *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Warszawa.
- 1994 *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. J. Miziński, Lublin.

Zieliński Andrzej, red,

- 1984 *Górny Śląsk i Zagłębie w dawnych opisach. Wiek XIX*, Katowice.

- 1957 *Spectator*, wybór, przekład, wstęp i objaśnienia Z. Sinkowej, Wrocław–Kraków.

Zusammenfassung

Kariol Godula als Lehrbeispiel eines schlesischen Unternehmens

Karol Godula war der bedeutendste schlesische Unternehmer der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts. Er nutzte die günstigen politischen und wirtschaftlichen Verhältnisse dieser Zeit, die es ihm ermöglichten, dass nicht die Herkunft, oder Elternhaus von seiner Karriere entschieden, sondern vor allem seine Fähigkeiten und Kenntnisse selbst. Es war für die großbürgerliche Weltanschauung charakteristisch und entsprach vollkommen der Theorie von Weber. Es scheint angebracht zu sein, auf solche historischen Lehrbeispiele zurückzugreifen, denn Großbürgertum versteht sich nicht nur als jene Gesellschaftsklasse, die nach der Vergrößerung eigenen Vermögens und nach einer höheren sozialen Stellung strebt, sondern es ist jene soziale Schicht, für die die Arbeit einen großen Wert darstellt, es sind Menschen, die dem Gedanken „Zeit ist Geld“ folgen. Von diesem Standpunkt aus wurde im vorliegenden Aufsatz Karol Godula als moderner *homo oeconomicus* dargestellt.

Summary

Karol Godula as a parnetic pattern of Silesian industrialist

Karol Godula was the greatest industrialist in Silesia in the first half of the 19th century. He managed to take advantage of favourable political and economic circumstances within the confines of which, not birth or background determined a career, but, first of all, his personal abilities and skills. It was characteristic of classic bourgeois attitudes and connected with “the Weber thesis”. It is time to restore such a historical parnetic pattern, because bourgeoisie is not only a class of people in society who are interested mainly in having more money and a higher social position, but also a class of people to engage in work, people who have known that “time is money”. And from this point of view, life of Karol Godula has been taken as a model by modern *homo oeconomicus*.